

ZBIGNIEW LANDAU

POŻYCZKA DILLONOWSKA PRZYCZYNEK DO DZIAŁALNOŚCI KAPITAŁÓW AMERYKAŃSKICH W POLSCE

Celem poniższych uwag jest próba wyjaśnienia przyczyn udzielenia Polsce w 1925 r. pożyczki przez amerykański *Bank Dillon, Read et Co.* i wykazanie związków, jakie istniały pomiędzy tą transakcją a próbami podporządkowania Polski Rzeszy Niemieckiej. Uwagi te mają charakter dyskusyjny. Żaden bowiem ze znanych mi dokumentów nie stwierdza w sposób ostateczny i bezapelacyjny postawionej w poniższych rozważaniach hipotezy. Wiele jednak poczynań Banku Dillona związanych z udzieleniem Polsce pożyczki można — moim zdaniem — w pełni wyjaśnić tylko przy założeniu, że celem Banku było ułatwienie Niemcom gospodarczego podporządkowania sobie naszego kraju.

Amerykański *Bank Dillon, Read et Co.* został założony w styczniu 1921 r. przez Clarence Dillona i W. A. Reada juniora, właściciela istniejącej od 1832 r. firmy bankierskiej *Wermilye et Co.*¹. Pod kierownictwem C. Dillona bank ten w szybkim czasie stał się jednym z największych banków amerykańskich współpracujących z grupą J. P. Morgana.

Bank Dillona, podobnie jak koncern A. Harrimana, należał do tak zwanych przedsiębiorstw „buforowych“ Morgana², to znaczy przedsiębiorstw prowadzących interesy, których Dom Morgana ze względów politycznych lub gospodarczych wolał nie prowadzić pod własną firmą. Temu też należy przypisać, że sprawy kredytowania Niemiec znalazły się w poważnym stopniu w rękach Banku Dillona.

Bank ten, którego szczególna aktywizacja w Niemczech nastąpiła po wprowadzeniu planu Dawesa, udzielił znacznych pożyczek zorganizowanemu przy jego aktywnej pomocy koncernowi *Vereinigte Stahlwerke*³ i koncernowi Siemens⁴ (tak że stał się bankierem tych grup), grupie *Rheinelbe Union* (w skład której wchodziły *Gelsenkirchener Bergwerks AG*, *Deutsch-Luxemburgische Bergwerks- und Hütten AG*, *Bochumer*

¹ Notatka w Archiwum Min. Spraw Zagranicznych, Zespół Poselstwa RP w Waszyngtonie (w dalszym ciągu oznaczany AMSZ—Wasz.), w. 139.

² A. Meller, O monopolach, W-wa 1956, s. 43—44. Trudno dziś określić, czy związek między Morganem a Dillonem był od początku ścisły. Bank Dillona prowadził w 1925 r. bardzo rozdmuchiwaną przez prasę (być może, że upozorowaną) walkę konkurencyjną z Morganem na tle zakupu firmy samochodowej Dodge. Równocześnie jednak był głównym dystrybutorem emitowanych przez Morgana pożyczek na terenach poza Nowym Yorkiem.

³ A. Meller, op. cit., s. 44.

⁴ „Wiadomości Finansowe“ 1928 r., nr 279.

*Verein für Bergbau*⁵), *Deutsche Bank*⁶, *Harpener Bergbau, Ruhrgas*, Kruppowi, Stinnesowi⁷ i innym przedsiębiorstwom, instytucjom komunalnym i bankom niemieckim. W 1926 r. zorganizował w Niemczech specjalną instytucję o kapitale zakładowym 15 mln. dolarów, której celem było kredytowanie oraz nabywanie udziałów w przedsiębiorstwach niemieckich⁸. Zakupił pakiet akcji *Disconto Gesellschaft*⁹ i szereg innych.

W sumie od momentu wprowadzenia planu Dawesa do roku 1929 *Bank Dillon, Read et Co.* za pośrednictwem różnych, tworzonych *ad hoc* grup ulokował w Stanach Zjednoczonych obligacji niemieckich na sumę około 326 mln. dolarów. (W tym m. in. 127 dla przemysłu hutniczego, 72 dla elektrotechnicznego, 50 dla rządu niemieckiego i 36 dla banków)¹⁰, czyli około 1/5—1/6 wszystkich wkładów poczynionych w tym okresie w Niemczech przez zagranicę.

Jasne jest przeto, że Bank Dillona był żywo zainteresowany w perspektywach rozwoju przemysłu i państwa niemieckiego.

Warunkiem rozwoju tego przemysłu, a tym samym pomyslniej realizacji planu Dawesa było m. in. zapewnienie produkcji niemieckiej odpowiednich rynków zbytu. Na rynki takie twórcy Planu upatrzyni kraje Europy wschodniej, w których kapitały amerykańskie były bezpośrednio stosunkowo słabo zainteresowane. W krótkim jednak czasie okazało się, że Związek Radziecki nie ma zamiaru stać się terenem penetracji gospodarczej dla przemysłu niemieckiego i że sam w szybkim tempie rozwija własną produkcję. Tym bardziej palącą sprawą stało się zabezpieczenie Niemcom wpływów gospodarczych na Bałkanach i w Polsce.

Kapitały niemieckie były jednak w Polsce wyjątkowo niepopularne, tak, że bezpośrednie próby uzależnienia Polski od Niemiec skazane były na niepowodzenie. Dlatego urzeczywistnienia ich podjęły się bardzo przychylnie traktowane w Polsce kapitały amerykańskie, m. in. Bank Dillona.

Okoliczności, jakie zaistniały w gospodarce polskiej w 1925 r., umożliwiły podjęcie kroków zmierzających do realizacji tego celu. W czerwcu 1925 r. kończył się przewidziany konwencją górnośląską okres bezcłowego eksportu do Niemiec poważnych ilości wyrobów Górnego Śląska, niemal równocześnie traciły moc przepisy traktatu wersalskiego przewidujące udzielenie przez Niemcy wszystkim krajom klauzuli największego uprzywilejowania w stosunkach handlowych. W wypadku nieprzedłużenia konwencji górnośląskiej i niezawarcia nowego układu handlowego Polsce groziło zachwianie całego bilansu handlowego¹¹, związanego z nim ściśle bilansu płatniczego i, w bezpośrednim z tym związku, niedawno ustabilizowanej waluty. Ratunkiem w tej sytuacji mogły tylko być odpowiednio wielkie pożyczki zagraniczne, które by umożliwiły wy-

⁵ Notatka z 5.II.1926 r., AMSZ—Wasz. w. 152, t. „Pożyczki obce“.

⁶ „Wiadomości Finansowe“ 1928 r., nr 279.

⁷ G. Baumann, *Atlantikpakt der Konzerne*, Berlin 1952, s. 36.

⁸ „Kurier Polski“ z 13.II.1926 r.

⁹ „Kurier Polski“ z 13.II.1926 r.

¹⁰ Raport Rady Finansowego Poselstwa RP w Waszyngtonie za okres maj—lipiec 1929 r., AMSZ—Wasz. w. 197.

¹¹ W bilansie handlowym Polski wywóz do Niemiec towarów objętych w wyniku wojny celnej niemieckimi zarządzeniami bojowymi stanowił prawie 27% ogólnego eksportu Polski. Odpowiednia liczba dla Niemiec wynosiła 3,3%. B. Rzepecki, *Zatarg gospodarczy Polsko-Niemiecki*, W-wa 1930, s. 8.

równanie ujemnego salda bilansu handlowego i pozwoliły przetrwać do chwili zdobycia nowych rynków dla eksportu z Polski lub odpowiedniego ograniczenia importu.

W przypadku nieotrzymania pożyczek zaistniałaby alternatywa — albo dopuszczenia do ponownej inflacji, do ponownego chaosu gospodarczego w kraju, co mogłoby doprowadzić do wzrostu i tak silnych nastrojów rewolucyjnych, albo do zawarcia umowy handlowej na warunkach narzuconych przez Niemcy¹². Wybór drugiej drogi wydawał się bardziej prawdopodobny. Na to liczyły też Niemcy przystępując do wojny celnej.

Aby wygrać tę wojnę, należało uniemożliwić Polsce dotychczasowy eksport bezcłowy z Górnego Śląska, storpedować zawarcie traktatu handlowego i równocześnie nie dopuścić do uzyskania dużych pożyczek na rynku światowym. Pierwsze wzięły na siebie Niemcy, drugie w ich interesie przygotował już na początku 1925 roku — Dillon.

Przy poszukiwaniu pożyczek zagranicznych dla Polski z trzech głównych istniejących rynków kredytowych — Londynu, Paryża i Stanów Zjednoczonych mógł być w 1925 r. brany pod uwagę tylko jeden — Stany Zjednoczone. Paryż, który ze względów politycznych skłonny byłby nawet do przyścia Polsce z pomocą finansową, sam jej potrzebował. Londyn od myśli o pomocy dla Polski był bardzo daleki, widząc w osłabieniu gospodarczym Polski możliwość wzmocnienia Niemiec i osłabienia Francji. Anglia skłonna była do udzielenia pożyczki, ale tylko pod warunkiem narzucenia swojej kontroli nad całą gospodarką kraju¹³. Znając wyraźne i nieukrywane antypolskie i filoniemieckie stanowisko miarodajnych sfer angielskich i ich poparcie dla Planu Dawesa, przyjęcie takiej kontroli byłoby równoznaczne z wyrażeniem zgody na otwarcie rynku polskiego dla przemysłu niemieckiego. Pozostawał więc rynek amerykański.

Już w 1922 r. prezes *Baldwin Locomotive Works* — Vauclain próbował zainteresować sprawą kredytów dla Polski Dillona¹⁴. Dillon nie podjął jednak jego inicjatywy. Dopiero w dwa lata później, w listopadzie 1924 r., kiedy przygotowywał się do rozpoczęcia na wielką skalę finansowania gospodarki niemieckiej, sam zwrócił się do rządu polskiego z propozycją udzielenia pożyczki¹⁵. Musiały więc w ciągu tych dwóch lat zaistnieć jakieś nowe, istotne powody, dla których bankier zainteresował się Polską. Ocena położenia politycznego Polski i jej sytuacji gospodarczej w oczach międzynarodowej finansjery nie uległa bowiem w okresie lat 1922—1924 jakiegóż zasadniczej zmianie — Polska jej zdaniem, była w dalszym ciągu państwem sezonowym. O zmianie stanowiska Dillona musiały zdecydować więc inne przyczyny.

¹² „...uwzględnienie żądań niemieckich musiałyby oznaczać zniszczenie prawie całej wytwórczości polskiej i stworzenie z Polski «hinterlandu» niemieckiego“. B. Rzepecki, op. cit., s. 10—11.

¹³ Obszerniej o tym pisze W. Grabski w pracy: Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej, W-wa 1927.

¹⁴ Pismo Rady Poselstwa Polskiego w Waszyngtonie — Gliwica do Ministra Skarbu z dn. 8.XII.1924 r., AMSZ-Wsz. w. 138, t. „Wewnętrzne sprawy“.

¹⁵ Telegram szyfrowany premiera Grabskiego do pośta polskiego w Waszyngtonie z 13.XI.1924 r., AAN zespół Kauzika.

Warunki finansowe, jakie wysunął Dillon, były trudne¹⁶, ale mimo to lżejsze od warunków innych przeprowadzonych w tych latach rządowych operacji pożyczkowych. Nie wiązały bowiem sprawy udzielenia pożyczki z koniecznością nadania grupie amerykańskiej jakichś specjalnych przywilejów gospodarczych, jak to miało miejsce przy pozostałych pożyczkach emisyjnych — tytoniowej, zapalczanej, ulenowskiej. Przy pożyczce tytoniowej strona włoska uzyskiwała przywilej na pośrednictwo w dostawach zagranicznych surowców tytoniowych dla PMT; przy pożyczce zapalczanej Kreuger zapewnił sobie dzierżawę PMZ; a przy ulenowskiej — kontrahenci amerykańscy otrzymali prawo na prowadzenie prac inwestycyjnych z sum udzielonej pożyczki. Dillon takich warunków nie wysuwał. Nie chodziło więc Bankowi o jakieś doraźne korzyści finansowe czy gospodarcze¹⁷.

Nie można również próbować wyjaśniać jego zainteresowania naszym krajem, chęcią opanowania we własnym interesie Banku — przemysłu lub finansów Polski, gdyż Dillon nawet mając okazję nie zainteresował się nigdy przemysłem krajowym¹⁸.

Odpada też przypuszczenie, że Dillonowi chodziło o czerpanie korzyści finansowych z tytułu pełnienia funkcji bankiera rządu polskiego w Stanach Zjednoczonych. Zaprzeczało temu całe dalsze postępowanie Banku, który od chwili pierwszej operacji pożyczkowej nie ułokował nigdy żadnej sumy pieniężnej w Polsce.

Nieprzekonywającą jest także opinia posła Wróblewskiego, prowadzącego rokowania ze strony polskiej, że celem Dillona było złamanie monopolu pożyczkowego Morgana dla Europy¹⁹. Przeciwno temu przemawia zarówno związek łączący Dillona z Morganem, jak i to, że gdyby istotnie Dillon kierował się wzmiankowanym zamiarem, niewątpliwie nie rozpocząłby swojej akcji od emisji tak mało atrakcyjnego dla amerykańskiego rynku lokacyjnego papieru, jakim była pożyczka polska²⁰.

Szereg natomiast faktów świadczy o tym, że celem Dillona było zmonopolizowanie w swych rękach polskich operacji pożyczkowych na

¹⁶ Oprocentowanie pożyczki — 8% rocznie. Kurs przejęcia 88% za 100. Kurs emisyjny 95% za 100. Wykup pożyczki 105 za 100. Zabezpieczenie pożyczki na dochodach z akcyzy cukrowej i na dochodach (brutto) z kolei.

¹⁷ Przypuszczenie, że Dillonowi mogło chodzić o zabezpieczenie sobie pozycji w Polsce w związku z perspektywami wykorzystania naszego kraju jako ewentualnego terenu dla penetracji ekonomicznej Związku Radzieckiego, nie wyjaśnia szeregu postanowień umów pożyczkowych, o których piszemy dalej.

¹⁸ Przemysł włókienniczy Polski starał się o uzyskanie pożyczki od Banku Dillona. Zawarty już kontakt ograniczył się jednak tylko do obietnic ze strony Banku. Pismo Min. Skarbu do posła polskiego w Waszyngtonie z 26.VIII.1926. AMSZ—Wasz. w. 15, t. „Pożyczki polskie“.

¹⁹ Pismo posła Wróblewskiego do Min. Skarbu Grabskiego z 1.IV.1925 r. Cyt. wg tekstu zamieszczonego w aneksie pracy kandydackiej: J. Kielski, Polska burżuazyjno-obszarnicza jako teren penetracji obcego kapitału, W-wa 1954, Maszynopis w Bibliotece INS. Por. przypis 2.

²⁰ Sam Dillon wyjaśniał cel pożyczki następująco: „Według tego, co mi Dillon w drugiej rozmowie w cztery oczy mówił, jest jego ambicją zostać bankierem Polski w pełnym tego słowa znaczeniu „i przekazać dzieciom pamięć (cytuję jego słowa), że było mu danem współdziałać w odrodzeniu wielkiego i dawnego narodu w odzyskaniu należącemu się nam stanowiska wielkiego mocarstwa“. Pismo posła RP w Waszyngtonie Wróblewskiego do Min. Skarbu Grabskiego z 1.IV.1925 r. Cyt. wg tekstu zamieszczonego w aneksach wzmiankowanej już pracy K i e l s k i e g o.

rynku amerykańskim. Jako jeden więc z podstawowych warunków pożyczki strona amerykańska wprowadziła do umowy klauzulę zabraniającą rządowi polskiemu udzielania gwarancji rządowych jakimkolwiek pożyczkom emitowanym w walucie dolarowej²¹, chociaż w innych umowach pożyczkowych, zawieranych przez Polskę w tym okresie, warunek taki nigdy nie był wysuwany. Podobnie wprowadzono przepis zabraniający Polsce emitowania na rynku amerykańskim do 1 sierpnia 1925 r. jakichkolwiek obligacji polskich²². Tak więc wobec niemożności korzystania z pożyczek za pośrednictwem Londynu i Paryża, i praktycznej niemożliwości otrzymania na rynku amerykańskim jakiegokolwiek kredytu bez gwarancji rządowej²³, Bank Dillona już przed wybuchem wojny celnej²⁴ uzależnił od siebie dalszy przyrływ kredytów zagranicznych do Polski. Tym samym ułatwił wygranie jej przez Niemcy.

Co więcej, wychodząc z założenia, że wypłacenie Polsce całej sumy pożyczki w wysokości 50 mln. dolarów, jak zostało ustalone w początkowej fazie rokowań²⁵, mogłoby zbyt korzystnie wpłynąć na sytuację finansową Polski i utrudnić realizację planów podporządkowania Polski interesom Niemiec, Bank starał się maksymalnie sumę tę ograniczyć. W grudniu 1924 r. wystąpił z propozycją udzielenia pożyczki w dwóch ratach, przy czym pierwsza miała wynosić tylko 25 mln. dolarów. Następnie w styczniu zgodził się na pożyczkę w obowiązkowej wysokości 50 mln. dolarów z tym, że pierwsza transza miała wynieść 35 mln.; na pozostałe 15 mln. brał opcję. Na kilka dni przed ustalonym terminem podpisania umów, ściślej 13 lutego, bankierzy zażądali zgody na ewentualne odkupienie przez rząd obligacji za 10 mln. dolarów — z sumy 35 mln. — gdyby rynek nie zdołał wchłonąć całej emisji²⁶. Następnego dnia, tzn. 14 lutego, zażądali wstawienia do kontraktu postanowienia oddającego do ich wyłącznej oceny i decyzji realizację pożyczki już po jej emisji²⁷. Oznaczałoby to, że Polska, skrupowana wszystkimi postanowieniami umów (m. in. niemożnością udzielenia gwarancji rządowych innym pożyczkom emitowanym na rynku amerykańskim oraz wypuszczenia jakichkolwiek pożyczek w Stanach Zjednoczonych do 1 sierpnia 1925), nie otrzymałaby ani jednego dolara, do chwili kiedy Dillon nie uznałby tego za stosowne. Przedstawiciel Polski poseł Wróblewski nie

²¹ Wywiad z F. Młynarskim, „Kurier Polski“ z 10.IX.1925. Postanowienie to, w wyniku prowadzonych przez Młynarskiego rokowań, zostało uchylone we wrześniu 1925 r., w związku z niezrealizowaniem przez Bank opcji na drugą transzę pożyczki.

²² Telegram szyfrowany posła polskiego w Waszyngtonie Wróblewskiego do premiera Grabskiego z 30.I.1925 r., AAN zespół Kauzika.

²³ W. G r a b s k i, op. cit., s. 115.

²⁴ Możliwość wybuchu wojny celnej nie była dla nikogo tajemnicą. Już na początku 1925 r. H. Tennenbaum informował premiera Grabskiego, że Niemcy rozpoczynają z nami grę, która z ich strony zmierza widocznie do wypowiedzenia Polsce wojny celnej. (W. G r a b s k i, op. cit., s. 171). Tym bardziej mógł o tym wiedzieć Dillon. Jego doradca prof. Kemmerer był w ścisłych stosunkach z prezesem Reichsbanku H. Schachtem.

²⁵ Telegram premiera Grabskiego do posła polskiego w Waszyngtonie Wróblewskiego z 10.XII.1924 r., AAN zespół Kauzika.

²⁶ Ostatecznie ustalono tę sumę na 7,5 mln. dolarów.

²⁷ Przebieg tych rokowań referuję wg ściśle tajnego pisma posła polskiego w Waszyngtonie do premiera Grabskiego z 30.III.1925 r., AMSZ-Wasz. w. 152, t. „Pożyczki polskie“.

zgodził się na wprowadzenie do umowy omawianego warunku w proponowanym brzmieniu i odmówił podpisania dokumentów pożyczkowych. Psuło to całą kalkulację grupie amerykańskiej, która bojąc się zerwania rokowań, już nazajutrz zgodziła się na zmianę tego punktu.

W wyniku takiego postępowania strony amerykańskiej Polska zamiast początkowej sumy 50 mln. dolarów, miała otrzymać brutto 27,5 mln. Dalsze 7,5 mln. (porównaj przypis 26) miał ewentualnie przejąć od rządu polskiego Bank, w wypadku korzystnego przebiegu emisji, i za potrzebowania na obligacje na rynku. Na 15 mln. brał opcję do 1 sierpnia 1925 roku. Zmniejszenie pierwotnie ustalonej sumy nie spowodowało ani zmniejszenia udzielonych zabezpieczeń, ani nie wpłynęło na złagodzenie innych warunków umowy²⁸.

Nie otrzymaliśmy jednak nawet i tej, tak już obciążonej sumy. Bank zatrzymał 2,5 mln. dolarów w formie depozytu w związku z wytyczoną mu przez McManusa sprawą sądową²⁹. (Zatrzymana w depozycie suma dwukrotnie przewyższała roszczenia McManusa). Należy przy tym podkreślić, że o istnieniu tych pretensji, jak świadczy przebieg rokowań, Dillon wiedział wcześniej³⁰. Poważne sumy zostały potrącone w formie różnicy emisyjnej (5⁰/o) i zysku Banku (7⁰/o), prowizji za utworzenie syndykatu (1,75⁰/o), kosztów komisyjnych (1/3⁰/o), kosztów odkupienia opcji od Klopstocka (1⁰/o) i in.³¹. W efekcie Polska otrzymała nieco powyżej 21 mln. dolarów, a więc kwotę, która nie mogła już odegrać poważniejszego znaczenia w gospodarce kraju³², o co głównie Dillonowi chodziło.

Podawany przez Bank motyw ograniczenia początkowo proponowanej wysokości pożyczki jest nieprzekonywający. Bank, który specjalizował się w operacjach niemieckich, a więc musiał orientować się w nastrojach Niemców amerykańskich (jeżeli ich nawet sam w pewnym stopniu nie inspirował), wyjaśniał konieczność zmniejszenia sumy pożyczki niespodziewaną, silną kontrpropagandą przeciw Polsce, prowadzoną przez Niemców zamieszkałych w Ameryce.

Całe postępowanie Banku w sprawie udzielenia pożyczki Polsce, w powiązaniu z poprzednio podanymi faktami o jego bezpośrednich kontaktach z interesami niemieckimi, musi doprowadzić do wniosku, że udzielając pożyczki w 1925 r. Dillon działał w interesie Niemiec. Wniosek ten potwierdzają i inne fakty.

²⁸ Pismo Ministra Skarbu do posła polskiego w Waszyngtonie z 26.VIII.1926 r., AMSZ-Wasz. w. 152, t. „Pożyczki polskie“.

²⁹ Mc Manus wystąpił ze skargą o wypłacenie mu przez Bank Dillona odszkodowania w wysokości 1,25 mln. dolarów tytułem rekompensaty za straty poniesione przez niego wskutek pominięcia jego pośrednictwa przy umieszczeniu na rynku amerykańskim pożyczki państwa polskiego, w okresie w którym posiadał ważną opcję na pożyczkę. Pismo Prokuratury Generalnej RP do min. Skarbu z 29.X.1926 r., AMSZ-Wasz. w. 183, t. „Pożyczka 8⁰/o — Mc Manus“.

³⁰ W ostatniej chwili na żądanie Banku została wstawiona do umowy klauzula zapewniająca Dillonowi prawo regresu w stosunku do rządu polskiego w wypadku zgłoszenia pod jego adresem tego typu pretensji. Telegram szyfrowany posła polskiego w Waszyngtonie Wróblewskiego do premiera Grabskiego z 3.III.1925, AAN zespół Kauzika.

³¹ Pismo Ministra Skarbu do posła polskiego w Waszyngtonie z 26.VIII. 1925 r. i telegram szyfrowany Wróblewskiego do Grabskiego z 30.I.1925. Tekst pisma AMSZ-Wasz. w. 152, t. „Pożyczki polskie“. Telegram — AAN zespół Kauzika.

³² W. G r a b s k i, op. cit., s. 116.

W momencie, gdy rząd Polski zwrócił się do Dillona o wykorzystanie opcji na drugą transzę pożyczki, Dillon uzależnił udzielenie jej od zawarcia przez Polskę traktatu handlowego z Niemcami³³. A więc już wyraźnie zadeklarował swoje stanowisko w tej sprawie.

Podobnie, gdy w okresie załamania złotego rząd Polski zwrócił się do niego o udzielenie pomocy finansowej, Dillon pomocy takiej nie udzielił, chociaż udzieliły jej mniej związane z Polską banki, jak *Federal Reserve Bank, Irving Trust, Societe de Banque Suisse, British Overseas Bank* i in.³⁴. Zupełnie inaczej postąpił Dillon w momencie przeżywania trudności finansowych przez Rzeszę Niemiecką. W 1929 r., gdy zaistniały trudności realizacji pożyczki wewnętrznej 300 milionów marek, Dillon przy udziale innych firm amerykańskich przyszedł z natychmiastową pomocą w formie 50 mln. dolarów krótkoterminowego kredytu³⁵. Gdy zaś Polska w 1925 r. zwróciła się do niego, jako do swego bankiera, o pomoc finansową, uzależnił udzielenie jej od treści raportu wysłanego do Polski eksperta. Ekspertem tym wyznaczony został, będący na etacie Banku³⁶, jeden z twórców Planu Dawesa — prof. E. W. Kemmerer, którego wszystkie podstawowe zalecenia potraktowane zostały z punktu widzenia zapewnienia prymatu interesom niemieckim w Polsce³⁷. Nb. Kemmerer jadąc do Polski wstąpił do Berlina, gdzie konsultował się z Schachtem³⁸.

Plan podporządkowania Polski interesom Niemiec tym razem zawiódł. Złożyło się na to szereg przyczyn. W pewnym stopniu wpłynęły na to kredyty uzyskane od szeregu banków zagranicznych w momencie załamania złotego, jak też i wyjątkowy urodzaj w 1926 r., który pozwolił na zaniechanie importu zboża do Polski oraz strajk górników angielskich, umożliwiający zdobycie nowych rynków zbytu dla węgla górnośląskiego. Poważną rolę odegrało tu wrogie stanowisko opinii publicznej wobec podporządkowania Polski dyktatowi niemieckiemu.

Przedstawiciele kapitału międzynarodowego zainteresowani w odbudowie przemysłu niemieckiego nie zrezygnowali jednak po tej pierwszej porażce z dalszych prób realizacji swych dążeń. Tę samą linię co *Bank Dillon, Read et Co.* starali się kontynuować i Kemmerer, i koncern *Harimana*, i grupa banków, które udzieliły Polsce w 1927 r. pożyczki stabilizacyjnej.

³³ Por. Uwagi na marginesie pożyczki stabilizacyjnej 1927, „Sprawy Międzynarodowe“ 1952, nr 4, s. 51.

³⁴ Protokoły z posiedzeń Rady Banku Polskiego z 4.IX.1925, 5.XI.1925, 11.III.1926 i in., AAN zespół Bank Polski, nr 70.

³⁵ Raport radcy finansowego Poselstwa Polskiego w Waszyngtonie za okres maj-lipiec 1929. AMSZ-Wasz. w. 197.

³⁶ Ten dość istotny szczegół biografii Kemmerera nie był dotychczas ujawniony w naszych publikacjach. Ścisłe tajne pismo Charge d'affaires a.i. RP w Waszyngtonie Gliwica do MSZ z 12.IX.1925 r., AAN zespół Kauzika.

³⁷ Obszernie omawia ten problem cytowany w przypisie 33 artykuł. Por też.: Z Landau: Misja Kemmerera. „Przegląd Historyczny“ r. 1957.

³⁸ Raport polityczny posła RP w Londynie Skirmunta z 5.VII.1926, AAN zespół Adiutantury, nr 3.